

POLSKI LOS W IMPERIUM ROSYJSKIM JAKO SYTUACJA KOLONIALNA¹

Moim zamiarem jest podzielenie się refleksją nad możliwością rozważenia spraw polskich i rosyjskich w kategoriach stosowanych zwykle wobec krajów kolonialnych, podporządkowanych metropoliom europejskim. Od prawie pół wieku zajmują się tym wszelkiej orientacji *postcolonial studies*, a najgłośniejszą propozycję przedstawił w kilku pracach Edward W. Said². Od końca lat siedemdziesiątych orientalizm stał się modelem opisu kwestii kolonialnych. Sugestie sprawdzenia, jak ten paradygmat może służyć rozpoznaniu spraw imperium rosyjskiego, pojawiają się z różnych stron, ostatnio w książce Ewy Thompson³. Pisząc w latach osiemdziesiątych o kolonializmie, miałem na uwadze także doświadczenie podległości polskiej, zarówno ówczesne, jak i dziewiętnastowieczne. Rozumiałem jednak, że przenoszenie aparatu pojęciowego wypracowanego dla badań kolonialnych do rzeczywistości polskiej musi budzić opory. Będzie to jeszcze wyraźniejsze dzisiaj, biorąc pod uwagę, że moje rozumienie kolonializmu pozostaje propozycją osobną i niekoniecznie podzielaną. Zmiany, jakie zaszły po roku 1989, wydawały się zresztą zamykać powody do tego rodzaju skojarzeń. Sądzę jednak, że stało się inaczej.

Wracam do tej kwestii, ponieważ żadną miarą nie da się zrozumieć współczesności, jeśli przeszłość będzie ujmowana w fałszywych kategoriach. Czy w istocie rozumienie wieku XIX w Europie Wschodniej wyma-

¹ Referat przedstawiony 24 II 2006 w Instytucie Historii PAN. Przerobiony do druku w języku rosyjskim.

² E. W. Said, *Orientalizm*, Poznań 2005. Książka opublikowana w 1978 (czekała na polską wersję do 1991!) obrastała w dalsze uściślenia w kolejnych wydaniach (1995, 2003). Dalsze rozwinięcia autor dał w *Culture and Imperialism*.

³ E. Thompson, *Traduczy imperium. Literatura rosyjska i kolonializm*, Kraków 2000.

ga aż tak drastycznych korekt? Czy spojrzenie z zupełnie odmiennej perspektywy może się okazać konstruktywne? Realizowany obecnie projekt badawczy poświęcony inteligencji wskazuje, że taka weryfikacja jest konieczna⁴.

Założenia wstępne

Założenia wstępne są zmorą wszelkiej prezentacji. W dodatku usiłuję przedstawić hipotezę, której ostatecznego kształtu jeszcze nie potrafię ująć. Kilka wyjaśnień uważam jednak za konieczne. Oto one:

„Los” jest kategorią mało precyzyjną, łączy to, co się ludziom przydarza niezależnie od ich woli z tym, co jest konsekwencją ich postępowania. Polski los to właściwie Polakom położenie wobec władzy, na którą nie mają wpływu oraz następstwa ich działań podejmowanych pomimo świadomości narzuconych ograniczeń. To również ich wyobrazenie na ten temat. Nie mam na myśli losu Polski, jakkolwiek i tak to można zrozumieć.

Płaszczyznę rozważań tak pojętej kwestii tworzą relacje między cywilizacjami. To znaczy, że Polacy i Rosjanie należą do różnych cywilizacji. „Polacy i Rosjanie” to oczywiście skrót myślowy.

„Cywilizacją” nazywam ponadkulturową więź powstającą w następstwie wyboru przynależności do jednego systemu wartości. Wyboru dokonywanego przez osoby w sposób autonomiczny, aczkolwiek zawsze za pośrednictwem własnej kultury⁵. Dlatego mówię o europejskim systemie wartości jako odrębnym, choć wyrastającym z wartości chrześcijańskich (w ich łacińskim wcieleniu)⁶.

Rosjanie i Polacy dokonują wyboru z zasobów wartości, jakie znajdują w chrześcijaństwie, ale uczestniczą w budowie odrębnych systemów tworzących cywilizację. Ich tożsamość kościelna, związek historyczny z prawosławiem jednych, a z katolicyzmem drugich, ma kluczowe znaczenie

⁴ „Milcząca inteligencja. Studium przemocy cywilizacyjnej”. Projekt badawczy I H02E 013 30 realizowany w OBTA pod kierunkiem Prof. Jana Kieniewiczza.

⁵ J. Kieniewicz, *System wartości i spotkanie cywilizacji w: Benares a Jerozolima. Przemysław chrześcijaństwo w kategoriach hinduizmu i buddyzmu*, Kraków 2007, s. 15–36; tenże, *Borderlands and Civilizational Encounter*, „Memoria y Civilización” t. VIII, 2005.

⁶ Tenże, *Wprowadzenie do historii cywilizacji...*, op. cit.

dla ich tożsamości, ale to nie religia określa ich przynależność cywilizacyjną. Tę tworzą, żyjąc według zasad pozwalających im na wyraźne odróżnienie Swoich, Innych i Obcych.

„Imperium” to postać panowania powstała w następstwie ekspansji przekraczającej przestrzeń własnej cywilizacji. W dyskusję na temat definicji „imperium” wchodzić tu nie zamierzam. Powiem tyle, że Rosję traktuje się jako imperium, ale to nie znaczy, by zgadzano się z jej określeniem jako „imperium kolonialnego”. Jest to związane z ogólnie przyjmowanym poglądem, że koloniami są posiadłości zamorskie. W moim przekonaniu kolonialne jest to imperium, które społeczeństwa podległe traktuje jak kolonie. Dla kolonialnego charakteru imperium istotne jest przekonanie panujących o własnej odrębności właśnie cywilizacyjnej. Szczególnym efektem systemu kolonialnego jest kolonializm.

„Kolonializmem” nazywam zespół czynników endogennych, które powodują, że społeczeństwo podporządkowane nie tylko ztraca zdolność do autonomicznego rozwoju, ale przejmuje wizję świata wykreowaną przez obcy system dominujący⁷.

Sytuacja kolonialna pojawia się, gdy między ludźmi dwu systemów społecznych powstaje relacja dominacji i podległości. Ale to tylko zarys tego pojęcia. O sytuacji kolonialnej powiem na samym końcu tego wywodu.

Wstępne pytania

Zasadnicze pytanie wygląda w ten sposób: czego się możemy dowiedzieć o Polakach, rozważając ich los, a więc ich relacje z Rosjanami i z państwem rosyjskim, w kategoriach kolonialnych? Czy w tym przypadku można np. mówić o zjawisku opresji cywilizacyjnej?

Problemy natury metodologicznej są dwa. Po pierwsze zagadnienie jest zwykle ujmowane od „strony polskiej”, podczas gdy w badaniach nad kolonializmem wychodzi się zwykle od ekspansji, czyli stanu systemu dominującego. Wiąże się z tym przeświadczenie, że w przypadku Polski nie można mówić o kolonializmie, ponieważ uważa się, że Polacy nie uzna-

⁷ J. Kiemewicz, *Od ekspansji...*, op. cit.

wali wyższości cywilizacyjnej Rosjan⁸. Po drugie ekspansja kolonialna była bez wątpienia związana z rozwojem kapitalistycznej Europy. Tymczasem Rosja w wieku XIX w najlepszym wypadku rozpoczyna „przechodzenie do kapitalizmu”, a jej przynależność do Europy jest z wielu stron kwestionowana⁹. Występuje zatem możliwość porównywania ekspansji rosyjskiej raczej z nowożytną ekspansją iberyjską, co sytuowałoby ją w obszarze zjawisk nazwanych „ekspansją przedkolonialną”¹⁰. Byłyby to zróżnicowane postępowania agresywne podejmowane wobec Obcych, nieprowadzące do ich uzależnienia w kapitalistycznej gospodarce-świecie, a w konsekwencji do zacoferania. Sprawdza się to dość dobrze w krajach podbijanych w Azji. Dlaczego nie w Europie?

Są też poważne kwestie natury formalnej. Imperialny charakter Rosji nie jest wprawdzie kwestionowany, ale zwraca się uwagę na odrębność doświadczeń tzw. imperiów morskich. „Zamorskie” położenie terytoriów podporządkowanych nie przesądzało jednak o charakterze metropolii, czego dowodem są odmienne imperia portugalskie i brytyjskie¹¹. Zarazem imperia „lądowe” miały bogate doświadczenia w zakresie podporządkowania ludów podbitych, wystarczy zestawić Chiny epoki Quing z cesarstwem czasów Karola V¹².

W przypadku polskiego losu o sensowności proponowanego postępowania rozstrzygną: charakter rosyjskiego panowania oraz okoliczności polskiego podporządkowania. Przyjmuję hipotezę o uniwersalności zjawiska ekspansji i w konsekwencji uznaję możliwość analizy porównawczej postaw społeczeństw podporządkowanych. Zauważam jednak także podstawową trudność w rozróżnieniu między ugięciem się ludzi pokonanych w obliczu różnego rodzaju przejawów obcej władzy a uległością poddanych właściwą dla stosunków kolonialnych. „Smutna powinność

⁸ Nie odpowiadałoby temu przypadkowi podejście właściwe dla *Subaltern Studies*.

⁹ A. A. Kara-Murza, *Rosja: doświadczenie wolności i doświadczenie rozpadu w: Polacy i Rosjanie. 100 kluczowych pojęć*, Warszawa 2002, s. 235–250.

¹⁰ M. N. Pearson, *Before Colonialism. Theories on Asian-European Relations 1500–1750*, Delhi 1988.

¹¹ S. Subrahmanyam, *The Portuguese Empire in Asia 1500–1700. A Political and Economic History*, London 1993. N. Ferguson, *El imperio británico. Cómo Gran Bretaña forjó el orden mundial*, Barcelona 2006.

¹² Por. D. R. Ringrose, *Expansion and Global Interaction 1200–1700*, New York 2001.

ujarzmionych, schylenie czoła przed władzą”¹³. W polskiej tradycji wahało się w ocenach między rozsądkiem pokonanych i zdradą bezsilnych, natomiast nie dopuszczano myśli o bliskości własnego losu z doświadczeniem ludów „kolorowych”¹⁴.

Panowanie rosyjskie w Polsce jako dominacja kolonialna

Argumenty formalne przeciwko uznaniu kolonialnego charakteru ekspansji rosyjskiej nie mogą być zbywane milczeniem. Proste analogie między imperium kolonialnym Wielkiej Brytanii a imperium Rosji w wieku XIX nie prowadzą do żadnych sensownych wniosków. Podobnie jak próba przeprowadzenia paraleli między losem Polski a losem Indii.

Przyjmijmy jednak na początek założenie, że Rosja formuje się jako imperium i prowadzi ekspansję, którą rozważymy jako przedkolonialną. Jeżeli z historii imperiów coś wynika, to przede wszystkim bardzo długie trwanie procesów prowadzących do ukształtowania się systemu kolonialnego, czyli do podporządkowania, zniewolenia, wykorzystania, a w konsekwencji uległości i zacofania społeczeństw podbitych. Ustalenie panowania brytyjskiego w Indiach trwało 100 lat (1757–1858), dla ustalenia panowania w Polsce Rosja potrzebowała tyłuż, licząc od elekcji Stanisława Augusta do stłumienia powstania styczniowego (1764–1863). Kulminacje panowania przypadająby na koronację cesarską Jerzego V w Delhi w 1911 roku i na wizytę Mikołaja II w Warszawie w 1898 roku. W obu wypadkach perspektywa autonomii podjęta przez ruch o charakterze narodowym pojawiła się w ciągu 7 lat (1918 w Indiach, 1905 w Królestwie). Konsekwencje systemu kolonialnego w Indiach, który formalnie zlikwidowano w 1947 roku, są dostrzegane do dzisiaj. Od zniesienia podległości Polski imperium sowieckiemu minęło lat kilkanaście, nie dziwi zatem stała obecność zjawisk ukształtowanych w tamtym okresie (1945–1989).

¹³ Jadwiga Kieniewiczówna do Heleny Skirmuntowej 15–16 VIII 1858, cyt. wg: S. Kieniewicz, *Dereszewicze 1863*, Wrocław 1986, s. 64.

¹⁴ J. Czubyty, *Zasada „dwóch sumień”. Normy postępowania i granice kompromisu politycznego Polaków w sytuacjach wyboru (1795–1815)*, Warszawa 2005; M. Micińska, *Zdrada córka nocy. Pojęcie zdrady narodowej w świadomości Polaków w latach 1861–1914*, Warszawa 1998.

Wreszcie, a to nie ostatnie zastrzeżenie, postawiony problem przedstawia się zupełnie inaczej z perspektywy polskiej, a inaczej z rosyjskiej. Ta ostatnia ma w nauce nadal znaczną przewagę. Ale właśnie trwałość przewagi opisu prowadzonego z jej perspektywy jest jednym z powodów nadawania Rosji statusu imperium kolonialnego. Pomimo bogatej tradycji własnej historiografii polska wizja nie ma wielkich szans w konfrontacji z historiografią imperialną.

Z obu stron trwającego od setek lat konfliktu występuje tendencja do nadawania mu postaci odpowiadającej aktualnym nastrojom i potrzebom, a niechęć do przyznawania mu charakteru kolonialnego. W Rosji i w Polsce, z różnych powodów, unikano tego rodzaju interpretacji. Jakież znaczenie miało tu szukanie wersji wydarzeń kryjącej fakt rywalizacji obu stron o panowanie nad kluczowym dla obu stron obszarem między Morzem Czarnym a Bałtykiem, a więc i o wyłączność kreowania Europy Wschodniej. Ludność Międzymorza, z czasem Litwini, Białorusini i Ukraińcy, bywa postrzegana w badaniach właśnie jako „tubylcy”, których kolonizatorami byli zarówno Polacy, jak i Rosjanie.

Ekspansja Rzeczypospolitej jest faktem. Nie jest natomiast oczywisty jej charakter. Czy można ją, zgodnie z intuicjami niektórych polskich publicystów wieku XVII, porównywać z hiszpańską? W Polsce przeważa pogląd, że ustalenie Rzeczypospolitej nie było konsekwencją podboju. Czy zderzenie polityczne „na Kresach” było konfrontacją dwu analogicznych ekspansji? Triumf ekspansji rosyjskiej w wieku XVIII sugeruje jej odmiennosc. Czy panowanie Rosji było konsekwencją rozstrzygnięcia rywalizacji, jaką od pokoleń toczono o panowanie nad kluczowym obszarem Międzymorza¹⁵?

Ekspansja Rzeczypospolitej oznaczała objęcie Międzymorza przestrzenią europejskiego pogranicza, to znaczy włączenie w cywilizację europejską. Pogranicze oznaczało zarazem próbę zbudowania własnego projektu cywilizacyjnego. Ukształtowany od wieku XIV w kręgu chrześcijaństwa zachodniego projekt polski oferował ludziom Międzymorza opcję zdecydowanie odmienną od tej postaci cywilizacji, jaką w tym czasie przyjmowała Moskwa. To nie zmienia faktu, że była to propozycja adaptacji. Klęska polskiego projektu w wieku XVII oznaczała otwarcie pogr

¹⁵ T. Snyder, *Rekonstrukcja narodów. Polska, Ukraina, Litwa, Białoruś 1569–1999*, Sejny 2006.

nicza na ekspansję rosyjską. W odpowiedzi na to sugeruje się, że w przeciwieństwie do losów Ameryki Międzymorze stało się przestrzenią nie tyle konfrontacji cywilizacyjnej, co zwykłej politycznej aneksji. Różnica polegała na tym, że przesuwanie na zachód granicy politycznej towarzyszyło cofanie się cywilizacji Europy¹⁶. Jedną z przyczyn sporu polsko-rosyjskiego jest właśnie brak zgody co do charakteru wzajemnej relacji na całym obszarze Międzymorza. W myśli rosyjskiej przeważa przekonanie, że Polska była zbyt dużą przegrodą w ustanowieniu relacji z Europą. Jedynym argumentem, jaki tu sobie pozwolę przywołać, jest opinia Romana Szporluka skłaniającego się do wizji ukraińskiego procesu narodowego jako wewnątrzuropejskiego¹⁷.

Konsekwencje cywilizacyjne ekspansji polskiej wieku XVI–XVII były na Międzymorzu widoczne jeszcze w wieku XX. Konsekwencje ekspansji rosyjskiej wieku XVII–XVIII są tam dostrzegalne nadal. Z tej perspektywy patrząc, wypadaloby się zastanawiać nad pytaniem: czy o sytuacji kolonialnej nie należałoby mówić w tej szerszej perspektywie? To znaczy, czy za przestrzeń dominacji/podległości powinniśmy uznać właśnie niegdysiejsze pogranicze? Chcę jednak polski los widzieć niezależnie od sceny zdarzeń, choć zdaję sobie sprawę z odmienności uwarunkowań spowodowanych choćby stosunkami etnicznymi¹⁸. Zarazem przecież pojęcie „ziem etnicznie polskich” jest pod zaborem rosyjskim w wieku XIX zupełnie nieadekwatne do rzeczywistości!

Trzy etapy ekspansji rosyjskiej

Należy tu uwzględnić fakt, że wprawdzie impulsy i motywacje ekspansji XVI–XVIII wieku są te same bez względu na kierunek, to jej charakter w oczywisty sposób okazuje się odmienny na wschodzie i na zachodzie. W obu kierunkach ekspansja ta uderza w społeczeństwa odrębnych cywi-

¹⁶ J. Kieniewicz, *Civilizational Aspects of the Eastern Boundaries of Europe w: The State and Development in Africa and Other Regions: Past and Present. Studies and Essays in Honour of Professor Jan J. Milewski*, Warsaw 2007, s. 223–237. W tym tomie s. 263–278.

¹⁷ R. Szporluk, *Zachodni wymiar kształtowania się współczesnej Ukrainy*, Warszawa 2004, s. 21 i n.

¹⁸ D. Beauvois, *Trójkąt ukraiński. Szlachta, carat i lud na Wołyniu, Podolu i Kijowszczyźnie 1793–1914*, Lublin 2005.

lizacji i dostosowuje się do charakteru atakowanych systemów. To jest właśnie ekspansja typu przedkolonialnego, pozwala na zbudowanie imperium, ale nie daje podstaw dla systemu kolonialnego. Kiedy i dlaczego dochodzi do zmiany?

Ekspansja wschodnia, nieraz przyrównywana do północnoamerykańskiej, ustanawiała relacje z plemionami i narodami na zasadzie włączenia i asymilacji. Wobec społeczeństw o dawnej tradycji państwowej i silnej tożsamości na południu dostrzegano perspektywę właśnie kolonialną¹⁹. Na zachodzie ekspansja rosyjska zaczyna się od ciągu wojen w wieku XVII, które otwierały szansę zawładnięcia osi Bałtyk–Morze Czarne. W tym dążeniu formuje się Rosja. Od początku ekspansja przybiera postać konfrontacji, która jest rozstrzygana militarnie, ale dotyczy istoty zaatakowanych systemów społecznych.

a. Pierwszy etap jest w istocie dążeniem do zajęcia pozycji w koncercie europejskim, do którego nie należała słaba Polska. Kontrola nad Rzeczpospolitą prowadziła do opanowania centralnej przestrzeni europejskiej. To posunięcie zmieniało całkowicie układ sił w Europie, zastępując oś północ–południe osi wschód–zachód. Zamiar ten się nie powiódł, bo rozbiory spowodowały podział tej przestrzeni i zagrodzenie Rosji drogi do Europy. Jednak Rosja kontynuowała działania zmierzające do różnicowania wewnętrznego zagarniętych ziem.

b. Drugi etap jest próbą zakotwiczenia w Europie. Kluczem do jego charakterystyki są daty: 1795, 1815 i 1823 roku. Rosja zyskuje pozycję mocarstwa, ale nie staje się częścią cywilizacji europejskiej. Wydaje się wprawdzie, że to tylko spór terytorialny i walka o przewagę na „europejskiej szachownicy”, ale dla pokonanych jest to równocześnie utrata zdolności do samodzielnego przeprowadzania zmian systemowych. Ekspansja przedkolonialna staje się początkiem przekształceń niezgodnych z dotychczasową strukturą społeczeństw podbitych.

c. Trzeci etap ekspansji ma charakter kolonialny. Faza wstępna jest ustalaniem nowego porządku, poczynając od 1832 roku, faza druga jest zakorzenieniem po 1864 roku. Powstanie listopadowe uświadamiało w Rosji nietrwałość oparcia w polskich klasach posiadających. Po powsta-

¹⁹ Pogląd Michaiła Katkowa z 1867 wg: H. Głębocki, *Kresy imperium. Szkice i materiały do dziejów polityki Rosji wobec jej peryferii (XVIII–XXI wiek)*, Kraków 2006, s. 290.

niu styczniowym polscy sojusznicy ze sfer wyższych nie byli już Rosji potrzebni, rozpoczynało się dążenie do integracji i rusyfikacji. Wydaje się wprawdzie, że oto w zaborze rosyjskim dopełniał się proces wyznaczony w ówczesnej Europie przez nacjonalizm państwowy. Ale Rosja drugiej połowy XIX wieku nie jest ani państwem, ani narodem. A kształtowanie polskiej inteligencji i początek nowoczesnych ruchów politycznych przypomina zaiste stosunki w Indiach.

Polska refleksja nad rosyjską ekspansją

Mamy zatem na początku bardzo silnie pobudzony system społeczny, który jest zdolny do długotrwałego wysiłku. Występuje granica cywilizacyjna, to znaczy, że system społeczny stający się obiektem ekspansji należy do innego świata wartości. Granica ta, wbrew mitologiom i propagandzie, nie była granicą religijną. Była to granica, poza którą świat tworzyli Obcy, w dodatku postrzegani jako zagrożenie. Koncepcje polityczne i usprawiedliwienia ideowe rosyjskiej ekspansji ulegały zmianie, zwłaszcza przy przejściu do fazy drugiej, która nastąpiła po likwidacji Rzeczypospolitej. Podbój trwał do czasu, gdy Rzeczpospolita została zepchnięta z drogi prowadzącej Moskwę do przeobrażenia się w Rosję i do połączenia ze sobą Bałtyku z Morzem Czarnym.

W wieku XVIII i XIX Rosja toczy wojny z potęgami europejskimi, natomiast w Polsce prowadzi kampanie karne, przywołuje do porządku i tłumi bunt. Możemy mówić o użyciu przemocy. Rosja przedstawia swoje zdobycze i panowania jako identyczne z uzyskiwanymi przez państwa europejskie²⁰. Oto Prusy zdobywają Śląsk, Austriacy z Francuzami rywalizują w Italii. Rosja zdobywa dla siebie Litwę czy Wołyń — tak samo jak Krym. Takie spojrzenie jest akceptowane, ponieważ panowanie nad Środkiem Europy jest, podobnie jak dążenie do zajęcia Konstantynopola, drogą do imperium.

Ta ekspozycja zmierza do wskazania, że ekspansja rosyjska nie może być rozdzielona według formalnego podziału na gubernie zachodnie i Królestwo, a potem Kraj Nadwiślański. Konsekwentnie chcę mocno podkreślić, że podjęta tu próba określenia losu Polaków jest oddzielona od perspektywy geopolitycznej. Imperium charakteryzowało się potrzebą

²⁰ S. M. Soloviev, *Istoria padienija Polsci*, Moskwa 2003.

ustanowienia panowania nad strefą środkową kontynentu, ponieważ w ten sposób wchodziło do koncertu europejskiego. Takie były przesłanki polityki rosyjskiej w 1792 i w 1815 roku, o to samo chodziło w 1914 i w 1945 roku. Z tej perspektywy Polska nie tyle leżała na drodze Rosji do Europy, ile stanowiła pole, do którego nie wolno było dopuścić innej potęgi.

Z perspektywy imperium patrząc, ale nie przez pryzmat wypracowanych mitologii, ekspansja rosyjska daje się doskonale opisać w kategoriach zaproponowanych dla ekspansji europejskiej. Spełnione są wszystkie warunki i możemy użyć tych samych narzędzi. Występują naturalnie liczne różnice. Polska i Litwa były dla Moskwy przeciwnikami, toczono wojny i zawierano pokoje, usiłowano znaleźć *modus vivendi*. Na pierwszy rzut oka widać, że stosunki w Ameryce układały się jednak inaczej. Tam strony nie bardzo mogły uzgodnić formalno-prawny charakter ich konfliktu, tu strony wydawały się rozumieć. Z kolei przejście od akomodacji do podboju, które miało miejsce w Indiach w wieku XVIII, polegało na przyjęciu przez Anglików miejscowej konwencji panowania. Dopiero po ustaleniu władztwa zwierzchniego Kompanii rozpoczęło się jego formowanie według koncepcji europejskiej. W obu odrębnych przypadkach imperium kształtowało się w konsekwencji podboju. Na Międzymorzu podbój okazuje się konsekwencją istnienia imperium.

Jeśli pierwsza faza ekspansji rosyjskiej była przedkolonialna, a na Międzymorzu stała się ostatecznym rozstrzygnięciem wielopokoleniowej rywalizacji, to po 1795 roku zaczyna się okres przejściowy, w którym Rosja, cesarstwo-imperium i uznana potęga w Europie, usiłuje wobec terytoriów zdobytych zbudować politykę różnicującą. W części uznawanej za dziedzictwo Rusi panowanie ma być repliką stosunków wewnętrznych, podczas gdy w części określonej po 1815 roku jako Królestwo Polskie miało przyjąć postać właśnie europejskiego rozwiązania. Eksperyment ten się nie powiódł, ponieważ imperium natrafiało na silny opór o charakterze cywilizacyjnym²¹. Ekspansja Rosji przestawała się ograniczać do ustanowienia władzy i zbierania korzyści, została zmuszona do działań mających zmienić podporządkowane społeczeństwa. Dążenie to może być opisane w kategoriach kontaktu, sprowadza się do rozszerzania zakresu stosowania przemocy prowadzącej do zmian strukturalnych.

²¹ J. Jedlicki, *Jakiej cywilizacji Polacy potrzebują. Studia z dziejów idei i wyobraźni XIX wieku*, Warszawa 1988.

Po 1832 roku cele imperium są już wyrażone. Polska musi zostać wyeliminowana, ponieważ tylko w ten sposób będzie możliwe trwałe złączenie Międzymorza z metropolią. Ekspansja nabiera najwyraźniej cech kolonialnych, aczkolwiek proces ten dopełnia się dopiero po powstaniu styczniowym. Rosja nie jest postrzegana jako mocarstwo kolonialne, ponieważ jej posiadłości nie leżą za morzami. Europejskie podboje i panowania kolonialne dokonują się poza Europą i obejmują światy traktowane jako niżej rozwinięte. Z perspektywy mocarstw rosyjskie podboje na Kaukazie czy w Azji Środkowej można by porównywać z francuskimi czy angielskimi, gdyby nie przekonanie, że Rosja nie należy do świata europejskiego. Rosja będzie traktowana jako rywal w Afganistanie i Persji, jej szpiedzy będą penetrować Indie. Ale na ziemiach zagarniętych dawnej Rzeczypospolitej, czy się je uznaje za europejskie, czy nie, Rosja chce być postrzegana jako zdobywca w tych samych kategoriach, co inne kraje europejskie. I tak się też dzieje ku rozpaczy polskich patriotów. Polityka rosyjska będzie postrzegana na wzór angielskiej w Irlandii, nie z racji traktowania Polski jako kraju europejskiego, ale z powodu rosyjskiej chęci zapewnienia sobie pożądanego obrazu w świecie.

W drugiej fazie ekspansji Rosji udaje się narzucić przekonanie, że jej podboje i dominacja nie są odmienne od przemian terytorialnych w Europie, a carskie imperium jest zwyczajnym państwem spełniającym ważną funkcję na scenie europejskiej. W konsekwencji Rosja, nie chcąc być postrzegana jako imperium kolonialne, postępowała analogicznie do innych potęg, znajdowała w systemie kolonialnym nie tyle zachętę, co usprawiedliwienie.

W fazie trzeciej jednak okazało się, że istnieje granica cywilizacyjna niepozwalająca na asymilację. W dodatku, rzecz niemająca analogii w stosunkach kolonialnych, istniały dwa inne zabory, ze swoimi problemami, ale których podporządkowanie obcej władzy nie może być rozpatrywane w kategoriach kolonialnych. No i powstała polska emigracja w Europie. Polakom zdawało się, że stając się narodem, zachowują swoją tożsamość cywilizacyjną. Nic bardziej mylnego. Najpierw groziła im utrata tożsamości, ponieważ nie znajdowali formy pozwalającej pogodzić tradycję z nowoczesnością²². Co ważniejsze, zachowany na ziemiach zaboru system poddańczy, a potem pańszczyźniany pozwalał Rosji na włączanie Polaków

²² J. Kieniewicz, *Jaka ojczyzna Juliusza Słowackiego* w: N. Minissi, W. Walecki (red.), *Profesor Jolancie Żurawskiej studia ofiarowane przez kolegów i przyjaciół*, Kraków 2008 s. 113–119.

do społeczeństwa cesarstwa, na zaprzeczanie ich pretensjom do cywilizacyjnej odrębności. Więc gdy przyjdzie rewolucja, Polacy będą myśleć z nostalgią o carskiej władzy. Bo choć obca, zapewniała jednak bezpieczeństwo posiadania. Nie zwracano wtedy uwagi na fakt, że właśnie w ten sposób panowanie carskie prowadziło równocześnie do fatalnej alternatywy: zlanie się z dominującym etnosem lub uznanie kolonialnej podległości. Różnica między Polską a Jakucją nie była aż tak istotna, jak to się niektórym wydawało.

Dopiero po uwłaszczeniu, choć stosunki społeczne pozornie znowu ulegały dalszemu zbliżeniu, przekonanie o odrębności cywilizacyjnej wyzwalalo w społeczeństwie polskim reakcję niepozwalającą na uznanie wyższości Rosji. Postawy właściwe elitom rozszerzały swój zasięg pomimo coraz głębszego rosyjskiego oddziaływania na strukturę systemu społecznego. Odpowiedzią na dominację rosyjską była próba modernizacji, najpierw podejmowana przez elity, potem rozszerzona na środowiska przemysłowe i miejskie, a po uwłaszczeniu przyjdzie czas także na orientację modernizacyjną na wsi. We wszystkich etapach modernizacja była związana z gospodarką rosyjską. Natomiast kształtując nowe transformacje, społeczeństwo polskie sięgało po wzory europejskie.

Paradoks polega na tym, że procesy modernizacyjne prowadziły do ściślejszego związania Polski z Rosją, a wzory europejskie przechodziły przez Rosję. Odwołania Polaków sięgały wprawdzie wprost do zasobów Zachodu, ale dla Europy Polska nie istniała. Zależność kształtowała się w stosunku do Zachodu, jego gospodarki i kultury. Zachód był układem odniesienia i wzorem. Proces natomiast następował w warunkach narzuconych przez panowanie rosyjskie. Recepcja rozwiązań była powtórzeniem procesu rosyjskiego także wtedy, gdy Królestwo wyprzedzało Cesarstwo. Rzecz ta zmienia się po 1864 roku, kiedy różnica między Królestwem a Cesarstwem stanie się umowna. Zacołanie ziem polskich przychodzi także jako następstwo podporządkowania ich Rosji, która mimo swej pozycji mocarstwowej, a w konsekwencji modernizacji, coraz wyraźniej oddala się od modelu europejskiego²³.

²³ Szeroką analizę tych procesów przynosi K. Zernack, *Polska i Rosja. Dwie drogi w dziejach Europy*, Warszawa 2000.

Pierwsza próba interpretacji: pytania

Pierwszym problemem, jak sobie stawiałem, było spojrzenie na polski los nie przez pryzmat charakteru imperium, a z perspektywy polskich procesów akomodacji i adaptacji. A więc nie przez polską irredentę lub ugodę, a przez charakter dokonujących się przekształceń. Nie ulega wątpliwości, że takie postawienie sprawy wynika z doświadczeń polskiego losu w systemie sowieckim i jego dotkliwie odczuwanych konsekwencji współczesnych. Jakie możliwości oferuje takie podejście?

Proces przełamania barier obronnych systemu społecznego Rzeczypospolitej i podporządkowania jego struktur systemowi dominującemu można uznać za zakończony wraz z trzecim rozbiorem. Od tej pory trzeba jako podmiot traktować Polskę będącą tworem świadomości, ale także nową postacią społeczeństwa. W tej fazie imperium dopiero powstawało, jego relacje z Polską jako systemem społecznym można ujmować jako kontakt²⁴.

Rosja usiłowała włączyć społeczeństwa w swoim zaborze do własnej organizacji państwowej. Wydawała się postępować przeciwnie do potęg kolonialnych. Czy jednak konsekwencje panowania nie kazały na nowo podejmować badań nad fenomenem Rosji?²⁵ Czy w trakcie ekspansji Rosja stawała się nie tylko imperium, ale także imperium kolonialnym? Czy to następowało w konsekwencji ekspansji? Czy może dochodziło do tego dopiero w następstwie procesów wywołanych przez jej dominację?

Na czym polega charakter kolonialny systemu ukształtowanego w Polsce pod panowaniem Rosjan? Nie było jednej i konsekwentnej polityki rosyjskiej. Na pewno nie istniał projekt kolonialny. A jednak. W pierwszej fazie zniszczenie barier ochronnych, eliminacja organizacji państwowej, pozbawienie systemu społecznego możliwości dokonywania samodzielnych przekształceń, rozerwanie terytorium, eliminacja wpływu polskiego z ziem uznanych za etnicznie ruskie mogą być uznane za prostą konsekwencję podboju. Reakcja systemu polskiego okazała się długim proce-

²⁴ Zgodnie z interpretacją daną w: *Od ekspansji do dominacji...*, op. cit. i *Wprowadzenie do historii cywilizacji...*, op. cit. Por. także J. Kieniewicz, *Periphery and Backwardness*: op. cit., w tym tomie s. 96–112.

²⁵ J. S. Piwowarow, A. Fursow, *Rosja — państwo, naród, imperium w: Polacy i Rosjanie*, op. cit., s. 207.

sem, w którym pojawiło się pojęcie Ojczyzny jako wspólnoty narodu. Natężające się działanie przeciwko wszystkiemu, co stanowiło istotę polskości, co składało się na tożsamość systemu społecznego, prowadziło przecież do działań obronnych. W efekcie system społeczny Polski pod zaborem rosyjskim uległ zasadniczemu przekształceniu: można je sklasyfikować jako modernizację. Wbrew działaniu zaborcy ukształtował się naród. Ale taki proces ujawnił się także w koloniach. W Indiach nie pojawiła się koncepcja, by uznając nieodwracalność zaszłych zmian, usiłować zmieniać własnym działaniem tok dziejów imperium. A Polacy tak potrafili myśleć²⁶. Ich koncepcje, czasem koincydujące z wizjami Rosjan, czasem całkiem z nimi sprzeczne, nie miały wpływu na dzieje imperium. A indyjskie koncepcje i zachowania prowadziły do likwidacji panowania kolonialnego.

Ruch narodowy polski wydaje się przeczyć koncepcji kolonialnej. W istocie zawierał w sobie coraz więcej wątków kompensacyjnych. Poczucie odrębności i wyższości w stosunku do Rosjan stawało się coraz bardziej wyimaginowane, dystans w stosunku do Europy się zwiększał. Można powiedzieć, że myślące narodowo elity nie były w pełni świadome zmian, jakie zaszły pod wpływem uległości. W tym procesie przemian mieści się także formowanie inteligencji i jej polska specyfika.

Druga próba interpretacji: wnioski

Rosyjskie dążenie do unicestwienia narodu Polaków rysowało się w sposób daleko wyrazistszy niż w przypadku posiadłości zamorskich imperium brytyjskiego. Rządy brytyjskie w Indiach nie miały do czynienia z narodem, ale też nie kierowały się chęcią wykorzenienia ludzi z ich cywilizacji. Procesy te następowały niezależnie od zamiarów. Także w konsekwencji odwoływania się Indusów do wzorów zachodnich. Rosyjskie poczucie misji nie da się porównać z brytyjskim przeświadczeniem o brzemieniu białego człowieka. Rosja chciała świat zbawiać, Brytyjczycy zadowalali się przekonaniem o obowiązku cywilizowania.

²⁶ Takie wręcz stuli nie tylko ugodowcy, por. H. Kamieński, *Rosja i Europa. Polska. Wstęp do badań nad Rosją i Moskalami*, Warszawa 1999.

Ekspansja rosyjska z fazy przedkolonialnej przechodziła w jakąś inną, której nie chciała nazywać „kolonialną”. Istotna różnica polegała na tym, że Rosja dokonywała swej ekspansji wewnątrz struktury państwowej i zbudowała system skolonizowany do wewnątrz. Jest to bardzo wyraźne w samej Rosji, ale szczególnie widoczne w przypadku ziem zagarniętych w następstwie rozbiorów. Zostały tam bowiem wyodrębnione społeczności potraktowane jako osobne i rzeczywiście obce cywilizacyjnie. Były to wspólnota polska i wspólnota żydowska. W stosunku do obu starano się o ich usunięcie poza granicę etnicznie rosyjską.

Wspólnota polska, etniczna i kulturowa, stawała się narodem, a swej tożsamości szukała w związku z Europą, któremu dominacja rosyjska jej zaprzeczała. Rzeczywiście, modernizacja w okresie powstaniowym działała zdecydowanie na rzecz wzmocnienia przywiązania do Rosji. Bunt wyrażał się w nacjonalizmie, ale co najmniej w równej mierze odnajdywał się we wspólnym dla całej Rosji socjalizmie. Cywilizacja europejska zresztą nie stwarzała polskości żadnych złudzeń.

Wspólnota żydowska stała na progu procesów narodowych, rozdarła między asymilację i getto religijnej ortodoksji. Nie znajdowała drogi do Europy inaczej niż przez zaprzeczenie sobie, a już na pewno nie szukała jej przez Polskę. Ale do cywilizacji rosyjskiej drogę miała zamkniętą i w procesach asymilacyjnych przyłączała się raczej do nihilistów.

Postępowanie Rosji jako struktur władzy, i jako postaw mentalnych, wobec tych dwu wspólnot uznawanych za obce, ale traktowanych jako wcielone i poddane, nosiło wszelkie cechy kolonialne. Mieści się w tym również możliwość opisaną rzeczywistości w języku imperium. O Polakach i Żydach, o Europie Wschodniej miała dawać świadectwo literatura rosyjska.

Jeśli się zastanowić nad tymi wspólnotami, które pod panowaniem rosyjskim wylaniały się z dawnej Rzeczypospolitej, to analogie kolonialne też są dostrzegalne. Różnica polegała na oficjalnej ideologii, która ludność rusińską traktowała jako część „młodsza” rosyjskiej wspólnoty. Jednak ta postawa nie dawała Białorusinom i Ukraińcom szans budowania struktur narodowych i traktowała ich podobnie do ludności kolonialnej. Polacy byli widziani jako odrębni, z natury niewdzięczni, ale ich aspiracje nie miały większego znaczenia niż Ormian, Tatarów czy Jakutów.

Próba konkluzji

Polski los w imperium rosyjskim został określony przez bardzo wiele parametrów, wśród których na plan pierwszy wydobywano: pozbawienie praw politycznych, gnębienie Kościoła katolickiego i rusyfikację. W sumie jednak należy spojrzeć na poruszone zagadnienie ponad podziałami klasowymi, etnicznymi czy religijnymi. Polski los był określony nie tylko przez fakt pozostawania, czy to wbrew woli, czy to bez świadomości, „poddanym rosyjskim”.

Mamy do czynienia z dwiema okolicznościami, które skłaniają mnie do myślenia o tym losie jako o sytuacji kolonialnej.

Po pierwsze: Wszelkie dążenie do zmiany i awansu, a więc transformacje systemowe i przekształcenia indywidualne, były dla Polaków uwarunkowane polityką metropolii zmierzającej do ugruntowania swej dominacji. Świadomość tego stanu rzeczy pociągała za sobą rozpowszechnienie wielorakich adaptacji, w tym uległości. Była ona wyraźnie obecna nawet tam i wtedy, gdy wzorcem modernizacyjnym wydaje się Europa. Polak stawał wobec wyboru robienia kariery w ramach systemu zniewolenia lub marginalizacji bez perspektyw ocalenia tożsamości.

Po drugie: Rosja nie stała się imperium kolonialnym w tej samej postaci, co inne kraje, tj. pozostała odrębną cywilizacją, w której także dominacja znajdowała własną postać. Budowanie systemu kolonialnego wewnątrz granic państwowych nie było wprawdzie czymś wyjątkowym, ale w przypadku Rosji było połączone z przekraczaniem granic cywilizacyjnych. Obok wszelkich form opresji występujących w działaniu państwa trzeba zobaczyć przemoc cywilizacyjną. Zarazem jednak Rosja i Rosjanie, jako system dominujący, dają się opisać tym samym narzędziem, co inne imperia kolonialne. To znaczy, że wobec przekraczania granicy cywilizacyjnej tak samo dostrzegamy zjawisko kontaktu i spotkania. Mamy także do czynienia z formą, którą nazwałbym katastrofą²⁷.

²⁷ Schemat wspomnianych zjawisk w odniesieniu do osób przedstawiłem w: *Borderlands and Civilizational Encounter*, op. cit., a także w: J. Kiemiewicz, *Kariera ili izmiena: pieriesiećenije utielligentom civilizacijnych granic*, „Logos” 6 (51), 2005, s. 272–274.

Rozważam zatem dwa zjawiska równoczesne, ale nie tożsame: wkroczenie ludzi na obcy teren i w cudzą przestrzeń, co oznacza interwencję w sferze organizacji i struktury zaatakowanego, a następnie podporządkowanego systemu społecznego. Wszystko zależy teraz od tego, czy dochodzi do ustalenia relacji dominacja/uległość. Z punktu widzenia społeczeństwa dominującego kontakt prowadzi do ustanowienia panowania — czyli uznania wyższości. W efekcie dominacji ustalała się sytuacja kolonialna oparta na uznaniu wyższości panującego. Kontakt skutkuje postawami imitacyjnymi, ale w Polsce po powstaniu styczniowym dochodziło nadal do odrzucenia właściwości systemu dominującego. Wszystko zależało od traktowania swoich systemów wartości. Istotę kolonializmu określam jako uległość i rozróżniam ją od rzeczywistości poddańczej (w rodzaju występującej w folwarku pańszczyźnianym), w której również występuje rodzaj mentalnej zależności od pana i jego świata. Ludzie tworzący relację kolonialną należą do odrębnych cywilizacji, nie jest natomiast do końca jasne, co się wtedy dzieje z systemami wartości.

W przypadku polskim łatwo zauważyć, że kontakt był stanem sporadycznym. Został zakamuflowany w idei podboju i rozbioru. Strony tej relacji widziały ją w sposób przeciwny: panowanie miało występować równocześnie z odrzuceniem. W rzeczywistości jednak występowały także elementy akomodacji i imitacji — niekoniecznie uświadomianej, przeważnie niezamierzonej. Łatwo pojąć, że taki układ wymagał dużego, a stale rosnącego użycia przemocy. Była ona dostrzegana i oplakiwana, ale Polacy stale odwracali uwagę od jej głębokiego sensu. Ostrzeżenia przed wpływem rosyjskim przybierały systematycznie formę moralnych pouczeń, choć istota problemu polegała przecież na utrzymaniu własnych zasad kształtowaniu swego losu. Polski los zamyka się jednak nie tyle między powikłanymi drogami kontaktu dwu cywilizacji, ile między spotkaniem i katastrofą. Te relacje są lustrzane. W spotkaniu dochodzi do ułożenia się równowagi uznającej odrębność i może ona mieć postać opisaną przez Kiplinga w *Balladzie o Wschodzie i Zachodzie*. W przestrzeni kontaktu nie ma miejsca ani na karierę, ani na zdradę. Polski los wyrażał się w tym, że odrzucenie cywilizacyjne Rosji było rodzajem fikcji, która rozrosła się w jeden z największych narodowych kompleksów. Imitacja natomiast była wstydliwie ukrywana i zaprzeczana jej obecności w imię obrony narodowego honoru. Wydaje się, że nie wystarczająco zostały spenetrowane pola relacji zrównowazonych. Zamiast pytania: kariera

czy zdrada? — postawionego przez mnie Polakom inteligentom — wypadaloby się zastanowić nad propozycją: spotkanie czy katastrofa?

Czym zatem jest sytuacja kolonialna? Sytuacją nazywam stan rzeczy warunkujący nasze zachowania, odbierany jako zewnętrzny wobec nas, a w istocie będący projekcją naszej podległości. Ten zbiór okoliczności i zachowań jednostka podporządkowana przyjmuje jako definiujący ją i niezależny. W wariacie totalnym sytuacja wiąże poddanego z nadzorcą w układzie współzależności i zrozumienia. W ten sposób wyraża się dwuznaczność uległości, przyjęcie losu jako stanu, którego zmiana wymaga odrzucenia współnictwa²⁸. Zarazem to sytuacja nas ma i w ten sposób znajdujemy usprawiedliwienie dla uległości. Sytuacja kolonialna jest zatem tylko zewnętrznie związana z charakterem panowania, czyli z systemem kolonialnym. W zasadzie uważamy, że określenie to odnosi się do urzędzenia relacji pomiędzy metropoliami a koloniami, w szerszym sensie między dominującym centrum europejskim a podporządkowanymi obszarami zamorskimi, którym przyznaje się formalno-prawny status kolonii. Jednakże sytuacja kolonialna wiąże się raczej z kolonializmem niż z faktem ustalenia panowania.

O sytuacji w zaborze rosyjskim można powiedzieć, że ma postać mało pociągającą. Jest jednak bardzo skutecznym wyrażeniem niemożności stawienia czoła własnym ograniczeniom jakoby w konsekwencji niewoli i prześladowania. Po powstaniu styczniowym nie występuje alternatywa „bić się czy nie bić”. Pytanie egzystencjalne sprowadzało się do rozstrzygnięcia, czy pod władzą rosyjską istnieje perspektywa rozwoju narodowego. Z upływem czasu stawało się jasne, że jest ona wykluczona. W Indiach brytyjskich w 30 lat po powstaniu sipajów zawiązał się Indyjski Kongres Narodowy, który w ciągu życia jednego pokolenia stał się siłą polityczną prowadzącą do niepodległości. Wszystkie formy działania polskiego musiały w tym czasie ukrywać swoje istnienie i wiązać przyszłość z rewolucją lub wojną. Nie mamy zastrzeżeń co do określenia indyjskich postaw jako kolonialistycznych. Co skłania nas do odrzucania kolonializmu jako formuły opisującej postawę Polaków?

Stoi za tym przekonanie, że znajdować się pod rządami kolonialnym mogą ludzie „kolorowi”, a już na pewno nie Polacy. Po drugie, nawet Po-

²⁸ Por. J. Kiemiewicz, *Polacy i Europa końca XX wieku...*, op. cit., s. 241.

lacy bardzo krytycznie oceniający własne społeczeństwo nie byli skłonni do uznawania jakiegokolwiek postaci wyższości Rosjan. Wreszcie w ostatecznym rachunku, w okresie niewoli ukształtowała się nowoczesna postać narodu, a to definitywnie wyklucza przypuszczenie o kolonializmie. Te realne postawy są nadal aktualne i zdecydowanie utrudniają proponowaną rewizję. Tymczasem los polski w imperium wyróżniał się nie tyle cudzą władzą, co jej obcością. Obrona własnej tożsamości odwoływała się do zasobu wartości dzielonych z Europą. Ale proces modernizacji, adaptacja systemu społecznego do nowoczesności dokonywały się przez przyjmowanie wzorów od struktur dominujących, choć niepanujących. Zacołanie nie było mniej realne z tego powodu, że w ostatecznym rachunku powodowało je centrum europejskiego kapitalizmu. Dla wielu Polaków było to początkiem refleksji o własnym losie jako nieodłącznie związanym z imperium.

JAN KIENIEWICZ

EKSPANSJA
KOLONIALIZM
CYWILIZACJA



Warszawa 2008